

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 20 h. } z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 6 K. 60 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 26 K. 40 h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 3 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 4 korony.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.,
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia, reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Tajemnicza śmierć Zoli.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Paryż. Emil Zola umarł, zatruty gazem węglowym.

Uduszenie czy samobójstwo?

Paryż. Zolę wczoraj znaleziono bez życia. Przyczyną katastrofy — **uduszenie z powodu nieszczęśliwego wypadku.**

Pani Zola jest ciężko chora.

Paryż. Dla dochodzeń w sprawie śmierci Zoli wydelegował sąd dwóch rzeczoznawców; mają oni przeprowadzić śledztwo co do wszystkich okoliczności, a zwłaszcza tego, że na dywanie są ślady wymiotów. Pokój nie jest centralnie ogrzewany, lecz był w nim osobny piec. Z niecierpliwością oczekują chwili, kiedy pani Zola odzyska mowę.

Paryż. Agencja Havasa donosi: Wynik śledztwa zarządzonego przez władze, w sprawie śmierci Zoli, wyklucza wszelką możliwość samobójstwa. Śledztwo stwierdziło, że Zola uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pani Zola nie może jeszcze mówić, przewieziono ją do szpitala. Służba opowiada, że Zola i żona jego byli wczoraj w bardzo dobrym humorze.

Pani Zola skarżyła się tylko na zły stan pieca, który miano wczoraj (w poniedziałek) naprawić. Lekarze twierdzą, że śmierć Zoli nastąpiła, wskutek upadku z łóżka, a spowodowały ją mianowicie gazy, które tuż przy ziemi były silniejsze, zgęszczone.

Paryż. Śmierć Zoli nastąpiła wśród tajemniczych okoliczności. Zola powrócił onegdaj z żoną ze wsi i zajechał do mieszkania na ulicy Brukselskiej. Po powrocie rozkazał zapalić w pięknym kominku w pokoju sypialnym. W kominku zdaje się być zły przewiew. Po wieczery udano się po 10 wieczór na spoczynek. Służba jadła te same potrawy co Zola. Wczoraj o pół do 10 rano, służba zdziwiona ciszą, panującą w sypialnym pokoju, zapukała do drzwi, a nie otrzymawszy odpowiedzi drzwi otworzyła. Po wejściu do sypialni dał się uczuć nieznosny swąd gazu węglowego, który zapełniał pokój.

Zola, który zdaje się, chciał powstać z łóżka, leżał głową na dywanie, podczas gdy nogi opierały się jeszcze na łóżku. Pani Zola leżała w łóżku i również nie dawała znaku życia. Przybyli natychmiast lekarze wszeźeli akcję ratunkową. Pani Zola jeszcze żyła. Męża jej, mimo wszelkich usiłowań i zabiegów, nie zdołano przywrócić do życia. Zawezwany komisarz policji znalazł na łóżku i dywanie ślady wymiotów, które poddano analizie chemicznej.

Zwraca uwagę, że dwa małe pieski, które w tym samym pokoju przebywały, są zupełnie zdrowe.

Pani Zola przyszła około południa do przytomności. Tak jest jednak osłabiona, iż nie może dać żadnych wyjaśnień.

Zola otruty gazem węglowym.

Paryż. Lekarze, wezwani do Zoli, stwierdzili zgodnie, że bezwzględnie śmierć nastąpiła wskutek otrucia bezwodnikiem węglowym, wydobywającym się z pieca, który znajdował się w złym stanie. Okoliczność, że Zola zmarł, podczas gdy żonę jego zdołano uratować, tem należy tłumaczyć, iż Zola prawdopodobnie wskutek nudności usiłował powstać, by otworzyć okno, ale upadł na ziemię, skutkiem tego zaś oddychał powietrzem, którego niższe warstwy były bardziej nasycone bezwodnikiem węglowym.

Paryż. Jeden z dzienników nacyonalistycznych donosi, że Zola z powodu dramatu rodzinnego zakończył samobójstwem. Pogłoska ta jednakże pozbawiona jest wszelkiej podstawy faktycznej. Zola zaprosił był na wczoraj wieczór swych przyjaciół. Nadto czyniono przygotowania do podróży do Włoch na najbliższy czas.

Paryż. Dochodzenia w sprawie bliższych szczegółów co do śmierci Zoli prowadził wczoraj popołudniu prokurator z sędzią śledczym i komisarzem policji, 2 lekarzami sądowymi, 2 chemikami i 2 architektami. Śledztwo będzie dopiero dzisiaj ukończone, ma być jeszcze zbadany piec.

Pani Zola, która powróciła do przytomności, opowiada, że ponieważ obudziła się z silnym bólem

głowy poprosiła męża, aby okno otworzył. Zola podniósł się z poduszek i upadł na ziemię. Ona zemdlała i nie była w możności zawołać o pomoc.

Okazało się, że dwa pieski dlatego pozostały przy życiu, iż jeden z nich spał na łóżku, drugi na wysokim fotelu, nie były więc wystawione na oddychanie najbardziej przesyconem gazem powietrzem. Panią Zola uwiadomiono o śmierci męża. Przeniesiono ją do szpitala w Neuilly. Tłumy ludności otaczają dom Zoli. Wiele osób podpisało się już na arkuszach, wyłożonych w domu Zoli.

Wiedeń. Do *Neue fr. Presse* donoszą telegraficznie z Paryża: Paryż jeszcze nie wie (godz. pół do 2-giej popoł.) że Zola umarł. Byłem właśnie na Rue Brussel i zastałem tam lekarza, komisarza policji, tudzież nakładcę Zoli, Charpentiera. Zaprowadzono mię do trupa zmarłego pisarza: leży na dywanie, służba przygotowuje pogrzebową toaletę. Na łóżku w sypialnym pokoju leży pani Zola umierająca. Umiera ciężko. Sądzą, że nastąpiło zatrucie gazem węglowym.

Na kominku bardzo zaniedbanym i uszkodzonym pali się słabe światło, nie czuć jednak żadnego zagaru w pokoju. **Śmierć Zoli jest zagadkową.**

Zola, jak twierdzi Charpentier został rażony apopleksją. Żona jego na widok tego wypadku także dostała apopleksyi.

Wiedeń. *W. Allg. Zeitung* otrzymuje następujący telegram:

Zola był onegdaj wieczorem w Mendon, gdzie posiada willę. Późnym wieczorem powrócił z wycieczki do Paryża bardzo zmęczony i dlatego położył się wcześniej spać.

Gdy wczoraj rano służący o godzinie 9 rano napróżno czekał na zwykłe zawołanie przez pana, postanowił zapomocą pukania obudzić swego pana. Nie otrzymawszy jednak żadnej odpowiedzi, wszedł do pokoju i zobaczył Zolę leżącego na środku pokoju pomiędzy dwoma psami, które tak samo jak ich pan już były martwe (!). Śledztwo natychmiast zarządzone wykazało, że śmierć nastąpiła przez zaczadzenie gazem węglowym, pochodzącym z kominka, który był uszkodzony i miał liczne szpary.

Paryż. Wiadomość o śmierci Zoli rozeszła się po Paryżu dopiero o godzinie drugiej po południu i wywołała ogromną sensację. Lekarz natychmiast przywołany robił próby przywrócenia go do życia, usiłowania zostały jednak bez skutku. Żonę Zoli przyprowadzono do przytomności.

Paryż. Z powodu śmierci Zoli wydały dzienniki osobne dodatki.

Paryż. Dzienniki zamieszczają nekrologi, omawiające literackie znaczenie Zoli i jego rolę w sprawie Dreyfusa. *Liberté* wskazuje na wychodzącą od niedawna powieść Zoli p. t. *La verité*, skierowaną przeciw kongregacyom a zwłaszcza przeciwko Jezuitom i innym zakonom i pisze, że ostatnie dzieło Zoli było złym czynem. *Temps* zaznacza, że przez zgon Zoli powieściopisarstwo traci znakomitą siłę.

Emil Zola

urodził się 2 kwietnia 1840 r. w Paryżu (w chwili zgonu więc liczył 62 lat), jako syn inżyniera włoskiego Franciszka, twórcy kanału jego imienia. Młodość swą spędził Emil Zola na południu, a studia odbywał następnie w Paryżu w liceum St. Louis. Zatrudniony przez czas dłuższy w znanej księgarni Hachette'a, gdzie przydzielono mu dział relacji z dziennikami, Zola prędko więc nawiązał stosunki z prasą. Zaczął też pisywać do *Progrès de Lyon*, *Petit Journal* i *l'Evenement*.

W tym ostatnim dzienniku zwróciła uwagę jego obrona znanego malarza Edwarda Moneta, którego obrazy, pełne ekscentryczności, nie zostały przyjęte przez salon paryski.

Z kolei pracował Zola w *Gaulois*, *La Cloche*, gdzie także pisywał artykuły polityczne. W r. 1870 wstąpił do administracji politycznej, mianowicie został powołany na podprefekta w Castel-Sarrazin przez rząd obrony narodowej. Wkrótce jednak dotychczasowy podprefekt wymógł na Gambecie odwołanie Zoli z tego stanowiska.

Mniej więcej w tym czasie poświęcił się Zola pisaniu powieści i romansów i odtąd datuje się jego wszechświatowa sława. Jak wiadomo, uchodził Zola za twórcę kierunku naturalistycznego, względnie szkoły tego imienia.

Do pierwszych jego utworów należą: *Les Mystères de Marseille*, *Le Voëu d'une morte*, *Contes a*

Ninon, *Therese Raquin*. Do najgłośniejszych utworów Zoli należy cykl *Rougon-Macquart*ów p. t. *Les Rougon Macquart histoire naturelle et sociale d'une famille sous le second Empire* (1871—1893). Jest to psychologiczna historia jednej rodziny, rozpadaająca się na 20 powieści, które ukazały się w licznych wydaniach.

(Tutaj należą: *L'Assomoir*, *L'Oeuvre*, *Potbouille*, *Germinal*, *La Terre*, *La Debacle* (o r. 1870). Europejską sławę zdobyła trylogia miast: *Lourdes-Rome-Paris* (1884—1893), *Fecondité* (pierwsza powieść z cyklu ewangelicznego) *Les romanciers naturalistes*, *Mes haines*.

Z dawniejszych wymieniamy: *Nana*, (1886), *Une page d'amour*, *Documents litteraires* (1881). *Au bonheur des dames et la joie de vivre*, *Le rêve*, *Le Soirées de Medon*, *La Bete humaine* (1890), *L'Argent* (1891), *Le Docteur Pascal* (1893).

Ostatnią powieść Zoli p. t.: *La verité* (Prawda) drukuje obecnie paryska *Aurore*.

Jak wiadomo, odegrał Zola wybitną rolę w afarze Dreyfusa i dał niejako w styczniu 1898 r. impuls do wznowienia głośniego procesu. Od tego czasu stał się ofiarą licznych i namiętnych napaści w prasie przeciwnego obozu t. zw. nacyonalistycznej. W dniu 23 lutego 1898 postawiono Zolę przed sąd za obrazę trybunału wojennego; skazany — wyjechał do Anglii.

Nie tu miejsce i nie chwila po temu, aby określać pierwszorzędne stanowisko, jakie zajął Emil Zola w literaturze swego narodu i omawiać niesłychanie wielki wpływ, jaki wywarł na kierunek powieściowy w piśmiennictwie wszechświatowym. Nazwisko jego należy na zawsze do historii literatury. *Red.*)

Sytuacja.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Obaj prezesi gabinetów Koerber i Szell udali się wczoraj o godz. 1 z południa do Burgu w celu złożenia cesarzowi sprawozdania o sytuacji ugodowej. Obecny był przy tem minister spraw zagranicznych Gołuchowski. Obecność jego odnosi do międzynarodowych handlowo-politycznych kwestyj, zawartych w ugodzie. Audyencya przeciągnęła się po pół do czwartej po południu.

Dziś o 10 przed południem obrady będą pod przewodnictwem cesarza dalej prowadzone.

Wiedeń. Konferencye ugodowe odbywały się wczoraj przed południem w dalszym ciągu. Powszecnie panuje przekonanie, że ważniejsze różnice zostały już wyrównane i że prawdopodobnie dziś przyjdzie do zakończenia obrad, dziś bowiem wyjeżdża cesarz z Wiednia do Mürtzsteg na łowy.

Wczoraj byli na audyencyi u cesarza dr. Koerber i Szell a onegdaj zaś przyjął cesarz hr. Gołuchowski.

Grac. W Birstenfeld koło Gracu zapowiedziano zgromadzenie ludowców niemieckich, na którego główną mowę wygłosić miał poseł dr. Derschatt. Jednakże socjaliści wtargnęli do sali i rozbili zgromadzenie, tak, że dr. Derschatta nie mógł n przyjsć do głosu.

Gdy Niemcy odjeżdżali, przyszło je dworcu do scen burzliwych i do der Niemców obrzucili socjaliści zgniłemi ja

Milionowa defraudacya w Lae

(Depesze „Słowa Polskiego“)

Wiedeń. Bez względu na samobójstwo Jellinka śledztwo sa jest dalej szczegółowo. Na żądanie niesiono wczoraj księgi, prowadzone do sądu, gdzie będą badane prze celem stwierdzenia czasu, w który brzymia defraudacya. Prośbie dybryki automobilów Pollacka wypus stopę za kaucyą sąd odmówił.

Wiedeń. Laenderbank w og komunikacie przedłożył szczegółow lacyj Jellinka a zwłaszcza manip wnątrzym obrocie czekowym i c

